Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 228 | Lwów, Niedziela dnia 5 Października 1924 | Rok XLII

PRENUMER
Miesięcznie we
3 zł. 30 gr., kw
9 zł. 40 gr., z
do domu i w c
sce z przesyłk
3 zł. 60 gr., kv
10 zł. 20 gr., z
miesięcznie 5
kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Walczące Chiny (art. wstępny).
Zakończenie obrad Ligi Narodów.
Awanse w wojsku.
Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do Polski.
Polski statek na Niemnie.
Niemcy między sobą.
Jak wyglądały manewry floty sowieckiej.
Pod Szangajem spokój.
Wpływ przyrody na duszę człowieka.
Afera Castiglioni.
Kołtunerja warszawska przeciw artyście.
Zamiana obligacji pożyczek państwowych.

POŻYCZKA NIEMIECKA.

Waszyngton, 3 października. „United Press" podaje z wiarygodnego — jak twierdzi — źródła, że pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Anglją nastapiło zupełne porozumienie w sprawie pożyczki niemieckiej. (Pat.)

——x——

Pierwsze kroki.

Na drodze do umożliwienia stosunków między Polską i Litwą.

Warszawa, 3. października. (Tel. wł. G). Dowiadujemy się że na podstawie porozumienia władz granicznych polsko-litewskich, polski statek rządowy zrobił duże ekskursje po tej części Niemna, która przepływa przez terytorjum Litwy kowieńskiej. Ekskursje te mają na celu zbadanie stanu spławnego tej części Niemna, wobec zbliżającego się momentu pertraktacji między Polską a Litwą o wykonanie konwencji kłajpedzkiej.

Końcowe posiedzenie L. N.

Mowa min. Skrzyńskiego. — Deklaracja rządu polskiego. — Przedłużenie mandatów.

Genewa, 3 października. Na wczorajszem końcowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów. min. Skrzyński wygłosił przemówienie. — Oceniwszy znaczenie protokołu, zaznaczył, że delegacja polska wyniesie jak najtrwalsze wspomnienie z pracy, w czasie której poznała tyle pięknych umysłów, wybitnych zdolności i talentów. Gorące słowa poświęcił mowca pamięci Wilsona. Zakończył zaś w imieniu rządu polskiego następującą deklaracją: Leżący przed nami protokół jest dokumentem wielkiej wagi, stwarzającym podstawy pokoju, opartego na bezpieczeństwie, sprawiedliwości w traktatach i integralności terytorjalnej państw. Stwarzając instytucję arbitrażu obowiązkowego, protokół potępia jako zbrodnię narodową wszelką wojnę zaczepną. (Pat.)

PRZEDŁUŻENIE MANDATÓW.

Genewa, 3 października. Wczoraj popołudniu po zakończeniu sesji Zgromadzenia Ligi, odbyły się wybory niestałych członków Ligi na rok 1925. Wobec przewidywanej w roku przyszłym zasadniczej zmiany konstytucji Rady Ligi Narodów. Zgromadzenie porozumiało się, ażeby do tego czasu pozostawić status quo, przedłużając mandaty wszystkich członków Rady na jeden rok.

UWŁASZCZENIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW.

Warszawa, 3 października. (Tel. wł. G.) W ministerstwie reform rolnych ustalona jest obecnie ostateczna redakcja rozporządzenia wykonawczego do ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców - czynszowników na terenie województw wschodnich. Rozporządzenie to nie dotyczy pozostałych części Rzplitej.

Lwowska wojewódzka Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej Państwa (gmach województwa) celem zebrania środków finansowych urządza podobnie, jak w całej Rzeczypospolitej od 5-12 bm. Tydzień lotniczy który rozpocznie się w niedzielę 5 bm. o godz. 9 rano nabożeństwem w bazylice archikatedralnej, a o godz. 12-ej w południe zebraniem propagandowem na ul. Akademickiej.

Walczące Chiny.

Peking jest dla Chińczyków Mekką i symbolem jedności politycznej. Kto posiada Peking, ten ma w ręku najsilniejszy atut moralny i może się uważać za głowę państwa. O ten właśnie Peking toczy się dziś walka między chińskimi generałami.

Prezydentem republiki chińskiej jest obecnie Tsao-Kun, nauczyciel i przyjaciel generała Wu-Pei-Fu, naczelnika wszystkich sił zbrojnych, broniących stolicy państwa. Wu-Pei-Fu ma lat około 50 i z zewnętrznego wyglądu zupełnie na Chińczyka nie wygląda. A jednak jest on Chińczykiem z krwi i kości. Urodził się bowiem w Szantung, w tej samej prowincji, która dała Chinom Konfucjusza. Ojciec jego był urzędnikiem a syna wychował w starożytnym instytucie Kyfu, gdzie młody Wu-Pei Fu poznał całą historję i kulturę kraju ojczystego. Ukończywszy szkołę wojenną pod kierownictwem obecnego prezydenta Tsao-Kun, przechodził zwyczajną karjerę, aż rok 1920 wysunął jego nazwisko na wiciownię. W roku tym Japończycy próbowali przy pomocy chińskiej partji Anfu politycznie i finansowo opanować Peking. Wówczas to Wu-Pei-Fu zorganizował armję, opanował Peking i zgniótł partję Anfu. Odtąd cały pekiński gabinet zależał od złego i dobrego humoru generała Wu-Pei-Fu. Władzy tej pozazdrościł mu generał-gubernator Mandżurji Tszang-Tse-Ling, który z wojskiem w r. 1922 ruszył na Peking. Ale energiczny Wu natychmiast urządził wielką ofenzywę na Tschang'a i dwukrotnie pobił go na głowę. I odtąd nikt nie śmiał stawić czoła gen. Wu.

Dopiero w ostatnich miesiącach partja Anfu, mając do dyspozycji generała Lu - Jung - Hsiang z prowincji Tsze-Kiang, zaczęła podnosić znowu głowę. Chyiry Wu zdołał jednak pozyskać młodego i ambitnego generała Tszi-Hsi-Ynan z prowincji Kiangsu, który ruszył na Lu i zadał mu częściową klęskę. Sytuacja dzisiejsza jest więc tego rodzaju, że naprzeciw siebie stoją dwaj rywale Lu-Yung-Hsiang i Wu-Pei-Fu.

Walka jednak między orientacją filojapońską a antyjapońską i wogóle antyeuropejską nie wyczerpuje jeszcze wszystkich punktów spornych, które rozsadzają państwo słońca. Wchodzą tu jeszcze w grę interesy osobiste, polityczne i finansowe najrozmaitszych grup, klik i partyjek.

Stanowisko potęg światowych do chińskiego chaosu jest różne. Anglja i Ameryka nie mają nic przeciwko temu, by Chiny stały się monarchią silną i jednolitą. Dla Japonji natomiast silne Chiny stanowią poważne niebezpieczeństwo. Polityke podtrzymania chaosu uprawia Japonja już od roku 1893. Wiadomo przecież, że od tego czasu zdołali zapobiegliwi Japończycy skolonizować Formozę, Koreę i południową Mandżurję, ale skolonizować tak, że dla Anglików i Amerykanów zabrakło tam miejsca. Rezultatem tej polityki było rozbicie się przymierza angielsko-japońskiego i traktat waszyngtoński, który wysadził z siodła Japończyków w Szantung i Tsingtau.

Zapasom tym na wschodzie przypatrują się Niemcy i zacierają ręce z radości. Popierają oni moralnie a może materjalnie wyzwoleńczą politykę generała Wu-Pei-Fu licząc na to, że kiedyś zwycięski generał, który nienawidzi wszystkich Europejczyków i Japończyków, zrobi tym razem dla Niemców wyjątek i odda im przynajmniej zabraną w czasie wojny barę w Kiau-Tszu. Intryga wiele nie kosztuje a może się sowicie opłacić.

I. K.

——oo——

Wojna chińska.

Pod Szangajem spokój. — Oświadczenie Japonji.

Szangaj, 3. października. „United Press" donosi, że na froncie szangajskim zapanował chwilowo spokój z powodu wyczerpania obu stron. Armia atakująca przygotowuje nowy atak na pozycje obronne Szangaju.

Londyn, 3. października. „Daily Mail" donosi z Pekinu o poważnych walkach w okolicy Czang-Hai. Siły zbrojne rządu pekińskiego obliczają na 140.000 ludzi. W Pekinie wstrzymano wypłatę pensji urzędniczych na trzy miesiące, celem pokrycia wydatków wojennych.

Londyn, 3. października. Reuter donosi z Szangaju: W oświadczeniu, które japoński minister spraw zagranicznych przesłał zagranicznym przedstawicielom japońskim, powiedziane jest, że Japonja ze względu na swe żywotne interesy w Mandżurji, mogłaby zostać zmuszoną do ich obrony, w razie, jeśliby Czang-Tsu-Lin został pobity przez rząd centralny. Dalej zwraca japoński urząd spraw zagranicznych uwagę na to, że już obecnie japońscy obywatele w Mandżurji ponoszą duże straty z powodu działalności band grabiących, które potworzyły się po odwrocie armii Tse-Kiang. (PAT).

Ustalenie granic Albanji.

Genewa, 3 października. Rada Ligi Narodów na dzisiejszem swojem posiedzeniu postanowiła zwrócić się do konferencji ambasadorów oraz do rządów albańskiego i Jugosławji z prośbą o jak najszybsze wytyczenie granic pomiędzy Albanją i Jugosławją. Celem przygotowania konferencji dla spraw redukcji i zbrojeń, Rada Ligi postanowiła utworzyć komitet, który zbierze się w dniu 17 listopada br. i ustali ogólny program prac. Techniczną stroną przygotowań do konferencji zajmie się tymczasowa komisja mieszana, skład której został powiększony do 26 osób. Na tem zakończyła się obecna sesja Rady Ligi Narodów. Następna sesja odbędzie się w grudniu br. w Rzymie. (Pat.)

——oo——

Z psychologji otoczenia.

WPŁYW PRZYRODY NA DUSZĘ CZŁOWIEKA.

Zapewne widok tego tytułu przypomni niejednemu odrapane ławki szkolne, ciężkie powietrze w klasie i nudny temat polskiego zadania, wyzierający trupio-bladymi literami z tablicy.

A jednak warto sobie postawić następujące pytania: Dlaczego przedstawienia teatralne urządza się nie rano lecz wieczorem, dlaczego w gorące miesiące zamyka się parlamenty, rady miejskie, odczyty; dlaczego samobójstwa, zgwałcenia, przypadki pomieszania zmysłów zdarzają się rok rocznie najczęściej na wiosnę i t. d. i t. d.

Pytania te stawiają nie profesorowie i nauczyciele, lecz geopsychologia, nauka, która jakkolwiek jest młoda, jednak ma już ciekawe obserwacje w swoim zapasie.

Najbardziej dla geopsychologa interesującą jest pora wiosenna. Badania eksperymentalne na dzieciach, stwierdziły, że na wiosnę energia motoryczna u dzieci rośnie a intelektualna maleje, poczem obie energie w lecie zniżają się do minimum, by w jesieni podnieść się znowu i dojść do zimowego maximum. Lecz nie tylko dla dzieci est pora wiosenna krytyczną. Statystyka samobójstw i zgwałceń wykazuje analogiczne zmiany.

Oczywiście że przyczyn tego zjawiska szukano w przyrodzie. Z początku sądzono, że powodem tych zmian jest wzrastająca ilość ciepła, później widziano wpływ światła. Znanym bowiem jest fakt, że ciepło intellektualnie osłabia dusze, a światło podnieca motorycznie nasze ciało. Psycholog insbrucki, Trabert (1908) obserwował specjalnie działanie zmian barometrycznych na stan psychiczny dzieci i dorosłych i doszedł do wniosku, że między stanem psychicznym człowieka a elektrycznością, znajdującą się w powietrzu zachodzi pewien związek przyczynowy. Ponieważ badania te zorganizowane były w 17 szkołach w Insbrucku równocześnie, przeto studium Trabersta (Insbrucker Föhnstudien) są dzisiaj przedmiotem szerokiej dyskusji naukowej.

W każdym razie już dziś nikt nie przeczy, że temperatura, światło i elektryczność wywierają wpływ na ruch i usposobienie człowieka.

Ciekawą jest również obserwacja ze świata zwierzęcego. W morzach południowych żyje robak, zwany Palolo. Robak ten w październiku i listopadzie (wtedy na południu jest wiosna) pojawia się na powierzchni wody, w nocy, w okresie ostatniej kwadry księżyca. Dla niego nastaje wtedy pora rozmnażania się. Zoologowie do dziś łamią sobie głowy, czem wytłumaczyć to niezwykłe i periodycznie powtarzające się zjawisko. Biedny księżyc, którego o tyle romantycznych sprawek posądzają poeci najadł się przy tej sposobności niemało zarzutów. A jednak może on winien?

Od odpowiedzialności tej nie uwolni go nawet nowy pogląd, który dużą wagę w życiu psychicznem człowieka przywiązuje do chemicznego składu promieni. Zauważono bowiem, że w porach roku zmienia się również i struktura promieni, które nawet wytwarzają w powietrzu specjalne gazy (Kestner). Człowiek żyjący na łonie przyrody wstaje równocześnie z pojawieniem się światła, jego energia motoryczna w porach rannych jest najsilniejsza, słabnie w chwili najsilniejszego działania ciepła a nad wieczorem znowu się podnosi do pewnej wysokości. Natomiast energia intellektualna zmaga się i dochodzi do szczytu po zachodzie słońca. W tej porze chłop lubi filozofować, zastanawiać się nad przeżyciami własnymi i drugich, ulega marzeniom (plany) i fantazjom (bajki, opowiadania, „Wieczory pod lipą"), lecz nie na długo, gdyż prawo snu gasi myśli i pogrąża je w smaczną nirwanę.

Tak więc periodyczność w przyrodzie reguluje energję motoryczną i intellektualną człowieka i sprawia, że opera wagnerowska, grana rano, byłaby podobnie nieinteresująca jak służba nocna początkującego telegrafisty. Tak samo i najciekawsze zjawisko polityczne w czasie pełnego i gorącego lata nie wabi nawet najzagorzalszych i najbardziej gadatliwych polityków. Życie codzienne nazwało tę porę „sezonem ogórkowym", periodem najniższego napięcia w pracy intellektualnej.

Być może, że i 28-dniowy okres menstruacji jest jakimś czysto ludzkim Palolo i że przyroda i tutaj ma swój decydujący wpływ na człowieka. Znane są przecież napady epileptyczne, które stosują się do tego samego periodu.

Lecz nie tylko periody dzienne i miesięczne regulują biologiczne przejścia istot żyjących. Stara bardzo tradycja zna okresy siedmioletnie, (7 lat głodu i 7 lat urodzaju), które u ludów pierwotnych są przedmiotem tajemniczego szacunku. Przy dalszych badaniach może się okazać, że nasza fatalna trzynastka, nie jest tak bardzo głupim pomysłem i że w nieznanym nam jeszcze kosmosie tkwi dla niej biologiczne uzasadnienie.

Jeżeli zwrócimy uwagę na badania Moebiusa, który w twórczości Goethego wykazał siedmioletnie periody, mimowoli wstaje przed naszymi oczami tajemniczy zakon Pitagorasa i męczeńska śmierć jego wiernych mnichów, którzy wierzyli, że istota świata da się ująć w liczby, którym podlegają gwiazdy, cała przyroda i życie pojedyńczego człowieka.

Izk.

Afera Castiglioni.

(Tajemniczość sprawy. — Tło afery. — Osoba Castiglioniego. — Depositen-Bank. — Castiglioni i Korfanty).

Tajemnicza sprawa znanego miljardera Kamila Castiglioniego, o której donosiliśmy onegdaj, nie przestaje być senzacją dnia dla wiedeńskiej publiczności. Całe śledztwo sądowe odbywa się oczywiście w najgłębszej tajemnicy, prasa jednak usiłuje na własną rękę wyświetlić całą tę tajemniczą aferę. Castiglioni bawił do ostatnich dni w Medjolanie, lecz zawiadomił już telegraficznie o swoim przyjeździe do Wiednia w najbliższym czasie.. Pragnie zatem osobiście stawić czoło wszystkim zarzutom, choć podobno są one tak silne, zwłaszcza co się tyczy zniknięcia aktów sędziego śledczego, że o ile miljarder nie potrafi się z miejsca usprawiedliwić, niewątpliwie zostanie zaaresztowany.

Dwaj jego dyrektorzy Gabor Neumann i Paul Goldstein znajdują się wciąż jeszcze w Budapeszcie. Jak donosi „Magyarorszag" prokuratorja cofnęła podobno nakaz aresztowania. Natomiast „N. W. Journal" zaprzecza kategorycznie tej wiadomości. — Jak widać z tego, bliższe szczegóły całej afery — są zupełnie ogółowi nieznane i tylko zdążono wyświetlić tło tej skandalicznej sprawy.

Kamil Castiglioni był osobistością powszechnie znaną nietylko na bruku wiedeńskim, choć — mimo, że był obywatelem włoskim — głównie działał na tym terenie. Człowiek ogromnie bogaty, wzbogacony jeszcze bardziej konjunkturą wojenną i powojenną, miał dwie manje: chęć robienia wielkich interesów i otaczanie się królewskim przepychem, połączone z zbieraniem dzieł sztuki i wielkiem koneserstwem artystycznem.

Europejski typ wszechstronnego przedsiębiorcy, pragnącego wyrwać dla siebie wszystkie wartości, beznarodowego, bezwzględnego, idącego per fas et nefas do swego celu — znany jest dobrze wszędzie. Różni się on bardzo od typu amerykańskiego bussinesmana, dążącego do potęgi organizacji. Z bardziej znanych ludzi tego typu są, francuski Loucheur, niemiecki Stinnes, wiedeński Bosel (który skończył nieszczęśliwie) — a i w Polsce znajdzie się dość takich typów, w mniejszym lub większym stylu.

Nowoczesna organizacja przedsiebiorstw kapitalistycznych pomaga ogromnie działalności takich ludzi. Jednostki takie pożerają bez skrupułu drobnych kapitalistów.

Sprawa Depositen-Banku jest tylko jedną z wielu. Castiglioni jeden z głównych akcjonarjuszy doprowadza swoimi machinacjami giełdowymi (spekulacja na kursie franka franc.) bank do ruiny. Castiglioni traci wprawdzie swój udział, lecz udział ten jest tylko częścią jego majątku. Równocześnie jednak szereg drobnych akcjonarjuszy deponentów i innych wierzycieli traci swoje kapitały. Castiglioni chce ratować jednak bank cudzym kosztem. Udaje mu się zainteresować grupę Banca Commerciale w Medjolanie (dyr. Toeplitz — jest to ten sam bank, który sfinansował pożyczkę polską we Włoszech), która podejmie się sanacji. Tymczasem śledztwo, prowadzone w Wiedniu, trafia na ślady, mocno kompromitujące osobę Castiglioni i jego stosunek do Depositen-Banku. Wychodzą na jaw fikcyjne tranzakcje z „Junvestment Comp.". Wkońcu akta śledcze znikają i wybucha skandal..

Afera ta obchodzi pośrednio i Polskę. Castiglioni i w swoim imieniu i podstawiony przez Stinnesa, brał udział za pośrednictwem Korfantego w szeregu finansowych transakcji w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląku. Przed kilku miesiącami założono nawet w Katowicach bank „Polano-Italiano", finansowany przez Wiedeń, a w którego radzie nadzorczej figurował i Castiglioni i Korfanty. Napozór miał ten bank mieć zadanie w ułatwianiu stosunków gospodarczych między Włochami a Polską, prawdopodobnie jednak był to jeden ze sposobów wyzyskiwania od powiednich wpływów przez włosko-wiedeńskiego miljardera, którego gwiazda narazie zbladła.

—v—

W pościgu za bandytami kresowymi.

„Kurjer Poranny" donosi:

W związku z opieszałem prowadzeniem pościgu przez władze policyjne, obecnie dowództwo nad całym pościgiem zostało oddane w ręce majora Popełka dow. 84 pułku piechoty. Prowadzi on pościg w rejonie na północ od Prypeci. Równocześnie do pościgu zostały wprowadzone oddziały kawaleryjskie. — Aresztowani bandyci, którzy urządzili napad na pociąg pod Łowczą w pow. pińskim, po ukończeniu śledztwa przewiezieni zostaną z polecenia prokuratora w Pińsku do więzień pińskich. Prokurator Olszewski i Zalewski polecili aresztować aspiranta policji Jachiewicza, który zatrzymana bandę na granicy pod Mokranami przepuścił do Rosji.

Do Wilna doszły wiadomości o szeregu starć, które miały miejsce pomiędzy resztą bandy łunieckiej a policją w rejonie miejscowości Puszyce

Wileńska policja śledcza wykryła, że szereg napadów rabunkowych, dokonanych na terenie ziemi wileńskiej dokonała banda atamana Wersockiego.

Według ostatnich nadeszłych do Brześcia wiadomości, pozostała część bandy dywersyjnej z pod Łuninca nie może wyjść z błot Hryczyńskich. Na granicy polsko - sowieckiej po stronie bolszewickiej na odcinku pod Mokranami, gdzie przed kilku dniami przedarło się 15 bandytów do Rosji, sprowadzono oddziały kawalerji rosyjskiej oraz sotnie białych kozaków. Nie mogąc przedrzeć się na nasze terytorja porozumiewają się oni z osaczoną bandą zapomocą rakiet i sygnałów świetlnych. Pościg znajduje się w stanie likwidacji.

Organizatorzy band dywersyjnych na kresach czynią obecnie najenergiczniejsze zabiegi, zmierzające do podejmowania choćby najmniejszemi siłami coraz większej ilości napadów.

NOWE NAPADY.

Onegdaj znowu zaalarmowano posterunek policji w Kurkowie, że pod Wielbornem bandyci rabują hutor. Natychmiast wysłane patrole pościgowe istotnie przyłapały 3 bandytów na gorącym uczynku. Bandyci ukryli się w domu i otworzyli ogień karabinowy i rzucali bomby. Podczas walki widocznie od eksplozji granatu, dom zapalił się. Wówczas bandyci wybiegli na zewnątrz i rzucili się do ucieczki Zostali jednak ujęci. Hutor spłonął doszczętnie

Z Równego donoszą:

Po chwilowem uspokojeniu sie band na terenie Wołynia, w nocy na 1 bm. znowu dywersjoniści dali znak o sobie. Dokonany został niesłychanie śmiały napad przez niewiadomą bande w sile 30 ludzi. Banda ta podpaliła folwark Bocianfca w pow. Ostrowskim oraz stóg zboża. Podczas rabunku zabrano 21 koni folwarcznych i 2 konie właśnie. Po napadzie bandyci uderzyli na wieś Tessowa, leżącą o 3 kilometry od Bocianicy. Napad w Tessowie był o wiele gwałtowniejszy. Rabusie podpalili 3 wielkie gospodarstwa i wycofali się w kierunku Hoszczy. Po drodze zrabowali wieś Simiorowo

Pościg został natychmiast podjęty. Wojsko i policja odcięły tyły powracającym bandytom do granicy sowieckiej.

Organizowanie napadów band dywersyjnych działających na naszych kresach wschodnich przez sowiety, nie ulega już żadnej wątpliwości.

Podług „Kurjera Porannego" akcja ta posiada swoją odrębną organizacje, dowództwo. oraz kredyty w państwowym budżecie sowieckim.

ORGANIZOWANIE NOWYCH BAND NA WOŁYNIU.

Organizowane są obecnie na Wołyniu po stronie sowieckiej trzy wielkie bandy dywersyjne. Są to t. zw. bandy: Kuniowska. Pieczywody i Krzewińska.

Do czasu zupełnego zorganizowania tych band i użycia ich na naszym terenie, według opracowanego przez sztab czerwonej armji planu, przywódcy band tych prowadzą napady na małą skalę, jednak systemem maskowanym. Szereg drobnych band w umówionym czasie i miejscach rozpoczyna działanie, aby w ten sposób zamaskować większe siły band i planowość akcji. Ma to w pierwszym rzędzie wywołać złudzenie dla zagranicy, że w Polsce na kresach są ustawiczne bunty narodowościowe, oraz wywołać śród miejscowej ludności przekonanie o wielkich rozmiarach niepokojów i bezradności władz polskich.

Głównemi punktami oporu i organizowania tych band są Zasław i Żytomierz. Tam tworzą się obecnie t. zw. „rezerwowe zagony" o charakterze uzbrojonych band, które po odpowiedniem przygotowaniu mają być skoncentrowane i użyte z wiosną 1925 r., jako oddziały rzekomo powstańcze na terenach, zamieszkałych przez ukraińców w Polsce.

Banda **Kuniowska** wywodzi swój początek z Kijowa. Tam to niejaki Daczkow, b. oficer ukraiński, otrzymał rozkaz G. P. U. (główny urząd polityczny — inaczej czerezwyczajka) przystąpienia do organizowania dezerterów i zbiegów z Polski w specjalne oddziały. Daczkow jest to osobistość szczególnie znana w Rumunji, był on bowiem w roku ubiegłym i początkach 1924 r. prowodyrem band dywersyjnych, grasujących w Rumunji i w Besarabji. W lipcu 1924 r. został on z tego „frontu dywersyjnego" odwołany do Kijowa i przystąpił do organizacji szajki terorystów, z którymi w liczbie 12 wyjechał do Polski. Stałą rezydencją Daczkowa jest Szepetówka, gdzie pracuje pod kierunkiem miejscowego G. P. U. Z Szepetówki właśnie wychodzą rozkazy do wszystkich band dywersyjnych, działających na polskiej stronie na południowym odcinku granicy. Łączność pomiędzy bandami utrzymują kurjerzy G. P. U., którzy przybywają do Polski w charakterze „kurjerów" sowieckich.

Trzecią bandą dywersyjną, przygotowującą się do napadu na Polskę, jest banda t. zw. Krzewińska (od wsi Krzewin, w której odbywa sie jej wyszkolenie). Bandyci tej szajki kwaterują w Nelyszynie i Dorogoszewskich lasach. Banda ta jeszcze nie zdążyła zorganizować żadnego „kurenia". Posiada dopiero jeden zagon w sile 25 ludzi. Organizacja tej bandy dokonana została w Zasławiu. Na czele jej G. P. U. postawiło niejakiego Kozłowskiego.

Warszawa, 3. października. Pościg za bandą łuniniecką trwa dale.. Schwytano 2 nowych członków. Przed sądem doraźnym stanie wobec tego 12-tu. Akcja pomocy ze strony sowietów dla grasujących band rozwija się. Sowieckie posterunki graniczne petrolono. Sygnalizację świetlną zwiększono. Post Dmowski, który sam tylko stawiał opór podczas napadu na pociąg, został odznaczony krzyżem zasługi i mianowany starszym przodownikiem. (AW.)

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Warszawa, 3 października. „Prz. Wiecz." donosi, że podczas napadu na pociąg, wiozący b. woj. Downarowicza, jeden z bandytów sięgnął po tekę, zawierającą dokumenty wojewódzkie. — Wówczas raniony już sekr. p. Stempke próbował zbagatelizować wartość tej zdobyczy, tłumacząc, że tam niema żadnych pieniędzy, tylko nieważne papiery i gazety. Bandyta jednak, który porwał tekę zauważył, że właśnie chodzi im o papier.

Warszawa. 2. października. (Tel. wł. G.) Z Brześcia donoszą że nadeszła tam wiadomość o nowych napadach band dywersyjnych na miejscowość Kozangródek w pow. łunińieckim. Natychmiast wydane zostały zarządzenia dla uniemożliwienia bandom przekroczenia granicy w stronę ku Prypeci. Banda jest osaczona.

Wiedeń 3. października. 3. bm. przedpołudniem przybył tu z Tryjestu prez. Castiglioni. Natychmiast udał się on do sądu krajowego, gdzie przesłuchiwano go kilka godzin. Władze sądowe żądają odeń złożenia kaucji 100 miljardów kor. austr., na co C. się nie zgadza. Po dłuższych pertraktacjach sąd zniżył wysokość tej kaucji do 20 miljardów koron. W sądzie handlowym złożono sprawozdanie ze stanu Powszechnego Banku Depozytowego. Ze sprawozdania wynika że pasywa Banku wynoszą 950 miljardów. aktywa 650 miljardów koron austr., z tego 35 miljardów w gotówkach i dewizach.

OD WYDAWNICTWA.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Staraniem naszem ciągłem jest zdobywanie dla naszych PT. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udała nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „Kurjera Lwowskiego“ po cenie **wyjątkowej** najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „Ilustracje“, a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszów własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające wyłącznie na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „Kurjera Lwowsk.“ wraz z „Ilustracją“ wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową **5 zł., kwartalnie 14 zł.**

Prosimy o **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty za październik.**

ZWŁOKI SIENKIEWICZA DO POLSKI.

Czesi chcą złożyć hołd geniuszowi.

Warszawa, 3. października. (Tel. wł. G). Między rządami czeskim i polskim toczą się od pewnego czasu rokowania w sprawie przewiezienia zwłok H. Sienkiewicza przez Pragę. Jednocześnie czeskie korporacje kulturalne rokują w tej sprawie z warszawskim komitetem przewiezienia zwłok Sienkiewicza do kraju W Pradze chcą zatrzymać zwłoki na parę godzin, aby wystawić je w czeskim panteonie. Jednocześnie pod protektoratem czeskiej rady miejskiej ma się odbyć w Pradze wielka uroczystość żałobna. Czeskie ministerstwo kol. żel. zgodziło się na przewiezienie zwłok przez terytorjum czeskie bezpłatnie. W czasie przewożenia zwłok jechać będzie w tym samym pociągu czeski posterunek honorowy, a na wszystkich dworcach, gdzie się pociąg będzie zatrzymywać. będą oddawane zwłokom honory wojskowe.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-NIEMIECKA.

Warszawa, 3. października. (Tel. wł. G). Przygotowania do rokowań o umowę handlową polsko-niemiecką posunęły się tak daleko, że — jak się dowiadujemy — w ciągu najbliższych dni będzie desygnowany przez rząd polski przewodniczący i członkowie naszej delegacji. Pierwotny plan, by prezesem delegacji został poseł w Berlinie p. Olszowki, upadł. Stanowisko to będzie powierzone prawdopodobnie komuś z poza ministerstwa spraw zagr.

AWANSE W WOJSKU.

Warszawa, 3. października. (Tel. wł. G). Dowiadujemy się, że obecnie nastąpić ma szereg nowych awansów w korpusie oficerskim. — Głównie będą to awanse oficerów, mających stopień majora, a dowodzących od dawna pułkami. Wśród przedstawionych przez ministra spr. wojsk. Prezydentowi Rzpltej do awansu na generałów znajduje się pułk. Młodzianowski, który ma zostać wojewodą poleskim.

SOCJALIŚCI UKRAIŃSCY O NAPADACH.

Warszawa, 3 października. Klub ukraińskiej partji socjalistycznej, który powstał jako oddzielna organizacja, występując z ogólnego klubu ukraińskiego, wydał komunikat, w którym twierdzi, że napady dywersyjne na kresach wschodnich, to ruch zbrojny ukraińskiego włościaństwa, następstwo ucisku narodowościowego. Należy zaznaczyć, że ukraińska grupa socjalistyczna jawnie sprzyja komunistom. (AW.)

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 3 października. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 października b. r. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w miesiącu wrześniu, w porównaniu z sierpniem wzrosły o 4.09%. (Pat.)

JAK WYGLĄDAŁY MANEWRY SOWIECKIE?

Ryga, 3. października. Dowódca floty łotewskiej, omawiając ostatnie manewry floty sowieckiej, zaznacza, że eskadra, odbywająca manewry składała się z 12 jednostek bojowych, z 2 dreadnoughtów, z 2 wielkich i małych krążowników i 6 łodzi podwodnych. Wszystkie okręty były w pełnem pogotowiu wojennem. (PAT).

NIEMCY MIĘDZY SOBĄ.

Monachjum, 3 października. Dziennik donoszą, że między gen. Ludendorffem a b. następcą tronu. Ruprechtem, doszło do ostrej wymiany zdań, gdyż Ludendorff oświadczył w dziennikach. że ks. Ruprecht miał swego czasu skłonić Kahra do złamania słowa, danego Hittlerowi i Ludendorffowi. Hindenburg. w roli arbitra starał się skłonić Ludendorffa do odwołania tego zarzutu. Jednak napróżno. Dzienniki prawicowe zaznaczają, że generałowie bawarscy pod przewodnictwem ks. Leopolda wystąpili przeciw Ludendorffowi. (AW.)

UKŁAD SOWIECKO-MUKDEŃSKI.

Londyn, 3. października. Reuter donosi z Pekinu: Prasa tutejsza ogłasza układ zawarty przez rząd sowiecki z władzami Mukdenu. Art. 10 tego układu głosi: Pełnomocnik sowiecki Karachan uznaje prawo suwerenne trzech prowincyj wschodnio-chińskich. Chiński minister spraw zagr. wystosował do rządu sowieckiego notę, w której protestuje przeciwko zawarciu tego rodzaju układu, zaznaczając, że sprzeciwia się to regułom międzynarodowym, aby mocarstwa zaprzyjaźnione zawierały układ z przedstawicielem władzy prowincjonalnej bez zgody rządu centralnego. Nota zaznacza dalej, że Tsang-Tsu-Lin uznany został przez rząd za buntownika jeszcze przed podpisaniem układu. (PAT).

Przed wyborami do Rady Kasy chorych.

(m) Niedziela najbliższa będzie dniem, który poruszy cały Lwów. Odbędą się bowiem wybory do Rady Kasy chorych, a ponieważ do instytucji tej należy blisko 70% ludności Lwowa, jako ubezpieczeni, a znaczna część jako pracodawcy — zatem do urny wyborczej stanie więcej niż trzy czwarte ludności Lwowa. Pracownicy głosować będą w ratuszu oraz w szkołach: im. Mickiewicza, św. Anny, Staszica i Piramowicza i wybiorą 60 delegatów do Rady Kasy chorych, oraz 60 zastępców. Pracodawcy zaś w gmachach Izby rękodzielniczej i Strażnicy pożarnej, głosować będą na 30 swych delegatów i 30 zastępców.

Prawo głosowania jako pracownicy mają wszyscy ubezpieczeni, którzy ukończyli 21 rok życia. Nie mają prawa głosu członkowie rodzin ubezpieczonych. Wybory odbędą się na takiej samej zasadzie, jak wybory do Sejmu. Wybrana dnia 5 października Rada Kasy chorych wyłoni z siebie zarząd. Głosować należy kartkami, wypisując oprócz numeru listy wyborczej także przynajmniej nazwisko kandydata czołowego.

Do walki wyborczej z ramienia pracowników stanął tylko dwa obozy: lista związków zawodowych nr. 2 z czołowym kandydatem red. Janem Szczyrkiem i lista chrześć. demokr. komitetu. z czołowym kandydatem p. Donsaftem. Zarząd Kasy chorych unieważnił trzecią zgłoszoną listę komunistyczną, ponieważ nie miała żadnych podpisów.

Z góry przewidzieć można, że masy pracowników, usposobionych prawdziwie demokratycznie, które nie dadzą się wziąć na lep szumnie brzmiących, ale dalekich od realizacji haseł ósemkowych, a natomiast dbają o powierzenie losów Kasy rękom czystym i energicznym, głosować będą na listę nr. 2. Nieposzlakowane nazwisko czołowego jej kandydata, obecnego prezesa Rady Kasy chorych, która pod jego kierownictwem tak szybko się rozwija, przemawia przedewszystkiem za tą listą.

W grupie pracodawców zgłoszono 4 listy: przemysłowców i rękodzielników, chrześć.-demokratyczną, żydowską i ukraińską. Wybór wśród nich również nietrudny, Skład bowiem listy przemysłowców i rękodzielników, oznaczonej liczbą 6, daje jej pierwszeństwo przed innemi.

Sprawy socjalne.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządziło z dniem 29 września r. b. rozpoczęcie akcji, przewidzianej w ustawie „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“, między innemi i w województwie lwowskiem — w szczególności mieście Lwowie, w mieście Drohobyczu i w powiecie drohobyckim. Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie z dniem 31 sierpnia br., a przeprowadzenie jej na obszarze całej Polski ma nastąpić w ciągu roku. Ustawa ta zajęła miejsce ustawy tymczasowej z 4. XI. 1919 „o doraźnej pomocy dla bezrobotnych“ oraz miejsce postanowień ustaw i rozporządzeń w sprawie „pomocy i opieki nad bezrobotnymi“.

Najważniejsze postanowienia cytowanej ustawy są:

Uprawnionymi do korzystania zasiłków są **robotnicy** bez różnicy płci, po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników, — **których stosunek najmu pracy został rozwiązany,** o ile w ciągu jednego miesiąca po rozwiązaniu stosunku zgłosili swe prawo do świadczeń zabezpieczeniowych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i conajmniej przez 20-tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia pozostawali w stosunku najmu pracy w wyżej wymienionych zakładach pracy (art. 2).

Uprawnieni do pobierania zasiłku otrzymują na czas swego bezrobocia zasiłek pieniężny z funduszu bezrobocia w stosunku procentowym do zarobku. Zasiłek zwiększa się lub zmniejsza zależnie od zwiększenia się lub zmniejszenia do dnia wypłaty zarobków robotników tej kategorji w danej miejscowości. Najwyższa norma zarobku przewidziana jest 5 zł.

Zasiłek wynosi: 1) dla robotnika samotnego 30 prc.

2) dla robotnika obarczonego rodziną 1—2 osób 35 prc.

3) dla robotnika obarczonego rodziną 3—5 osób 40 prc.

4) dla robotnika obarczonego rodziną więcej niż 5 osób 50 prc. zarobu.

Zasiłki zabezpieczeniowe nie podlegają zajęciu sądowemu ani administracyjnemu.

Dr. N. S.

Wystawa w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 3. października. Dziś zwiedził wystawę poseł perski wraz z personalem poselstwa, oraz przybyły z Angory poseł Afganistanu. W sali Para Palast odbył się koncert Szymanowskiej Koncert był wielkim sukcesem muzyki polskiej. Również wielkiem uznaniem cieszą się koncerty Sielskiego na wystawie. (PAT).

Konstantynopol, 3. października. Komitet wystawy polskiej urządził bankiet na cześć wybitnych przedstawicieli rządu tureckiego, władz municypalnych, Izby handlowej tureckiej, członków poselstwa polskiego i delegata rządu polskiego p. Ostrowskiego. Prezes komitetu p. Kiltynowicz wygłosił przemówienie, w którem dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wystawa polska i zwrócił się z apelem do obecnych, aby zechcieli przybyć do Polski w czasie Targów poznańskich. Na przemówienie to odpowiedział w serdecznych słowach wiceprezes Izby handlowej tureckiej Handi Bej. zapowiadając przyjazd do Polski gremjalnej wycieczki tureckiej.

—o—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Franciszka Seraf.; gr. kat. Kondrata Jutro rz. kat. F. E. 17 po Św. NMP.; gr. kat. NG. F. 16 po S. — Wschód słońca 5·29; zachód 4·57.

Teatr Wielki.

Sobota o godz. 3 popoł. „Kiliński" — o godz. 7·30 „Złoto Renu".
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kiliński" — o godz. 7·30 „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Poniedziałek „Złota Renu".
Wtorek „Komisarz sowiecki", sztuka w 3 aktach E. Czirikowa (premiera).
Środa „Komisarz sowiecki".

Teatr Mały.

Sobota „Prof. Klenow".
Niedziela „Świderek".
Poniedziałek „Sześć postaci dramatu".
Wtorek i środa „Prof. Klenow".

Teatr Nowości.

Sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Piekielny karnawał".
„Kopernik" i „Marysienka": „Kupiec wenecki".
„CHIMERA". „W noc poślubną".
„PASAŻ": „Król dedektywów".

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Z Klubu Obywatelskiego.** Dziś w sobotę 4 października o godz. 7½ wieczorem w Hotelu George'a na I. piętrze (wejście od ul. Tańskiej) odczyt dra Henryka Löwenheiza p. t. „Wrażenia z obrad Ligi Narodów". Po odczycie dyskusja, wstęp wolny dla członków i osób przez nich zaproszonych.

— **Z żałobnej karty.** Wczoraj złożono na spoczynek wieczny zwłoki śp. Władysława Presza, jednego z tych, co zacignęli się w szeregi legjonowe, a potem pierwsi stanęli w szkole im. Sienkiewicza do walki o Lwów. Śp. Presz brał też udział w powstaniu na G. Śląsku. Odznaczał się wielką energją i odwagą. Przed wybuchem wojny był funkcjonarjuszem kolejowym. W ostatnich miesiącach wstąpił do służby bezpieczeństwa, gdzie odznaczał się gorliwą pracą. Podczas pobytu Prez. Wojciechowskiego we Lwowie, przydzielony był do osobistej straży. Zapadł na zapalenie płuc i pomimo silnego organizmu, do czterech dni zakończył życie. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa z orkiestrą. Obrońcy Lwowa, reprezentacja Województwa, Policji, oddział żołnierzy policyjnych i tłumy publiczności. Przed kaplicą Boimów przemówił nad trumną im. pierwszej załogi Lwowa p. Novi, nad mogiłą dr. Zagórski im. Związku Obrońców pożegnał dzielnego żołnierza-obywatela.

— **Echo uroczystości poświęcenia kaplicy „Obrońców Lwowa".** Opisując uroczystość na cmentarzu Obrońców Lwowa zauważyliśmy, że Przew. ks. arcybiskup Twardowski rozpoczął nabożeństwo przed przybyciem P. ministra spraw wojskowych Sikorskiego. Na podstawie wyjaśnień Komitetu stwierdzamy fakt, że ks. arcybiskup dokonał wpierw poświęcenia ołtarza w nowej kaplicy, którato ceremonja jest dłuższa i była konieczną do odprawienia nabożeństwa. Msza św. rozpoczęła się po przybyciu p. ministra wraz ze świtą i cała uroczystość odbyła się według ułożonego programu.

— **Stagnacja nie ustaje** — ponieważ zastój w przemyśle i handlu coraz większy. Wiele instytucji w dalszym ciągu likwiduje. Redukcje personalu na porządku dziennym, dalsze zapowiadają na koniec roku. Powszechny Bank kredytowy przenosi się w najkrótszym czasie do Warszawy a przeniesienie centrali P. Banku przemysłowego nastąpić ma w połowie r. 1925, jakkolwiek ostatnie walne zgromadzenie tego banku oświadczyło się jednomyślnie przeciw temu. Także i rada nadzorcza P. B. przem. wystąpiła prawie jednomyślnie przeciw temu projektowi, który pod każdym względem sprzecznym jest z interesami naszego miasta.

Większą część akcji Banku Narodowego we Lwowie, który podobno miał zostać zlikwidowanym, nabyć miała „Książnica Polska" i zamierzonem jest dalsze utrzymanie tego banku.

W najbliższym czasie powstać ma we Lwowie filja Poznańskiego Banku cukrownictwa, który dotychczas posiada oddział jedynie w Warszawie.

— (m) **Magistratowi do pamiętnika.** Pomimo ustalenia naszej waluty i wysokiej jej wartości zagranicą, nie ustaja paskarze dążyć do wzrostu drożyzny. Np. przed miesiącem srzedawano jaja po 10 gr., w krótkim zaś czasie cena ich wzrosła do 12 gr., poczem niespodzianie jaja z handlu znikły, aby za kilka dni pojawić się po cenie 14 i 15 gr. za sztukę. A przecież niema żadnego powodu, by wzrastały ceny artykułów pierwszej potrzeby. Cena dolara, którą dawniej kupcy uważali za miarodajną, trzyma się oddawna na jednej wysokości, a nawet nieco spadła. Czy nasze władze przestały się już tem interesować, co się dzieje na rynku? Jeżeli wartość złotego chcemy utrzymać, nie wolno nam lekceważyć tego rodzaju objawów.

— (t.) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj w południe przejeżdżając wozem wojsk. naładowanym słomą — spadł z wozu szeregowiec 13-go p. art. kon. Kajetan Szydłak, a koła zgniotły mu klatkę piersiową. Ciężko potłuczonego przewieziono do szpitala wojskowego.

— (t.) **Włamywacze przy „robocie".** Potem „pracy" nieznanych dotychczas włamywaczy, było wczoraj mieszkanie Zofji Klawellówny przy ul. Gródeckiej l. 60. Po otworzeniu zamków za pomocą wytrychów, dostali się oni do wnętrza i stąd wynieśli po krótkim czasie — walizkę naładowaną skradzionemi rzeczami, będącemi własnością sublokatora Klawellówny. K. Adamowcza. Wartość tych rzeczy wynosi około 400 zł.

Z całej Polski.

— **Na sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza** uchwalił magistrat warszawski 2.000 zł.

— **Rekord poczytności.** „N. Reforma" donosi, iż książkę marszałka Piłsudskiego p. t. „Rok 1920" sprzedała dotychczas jedna tylko księgarnia E. Wendego w Warszawie 1514 egzemplarzy.

— **Plenarne posiedzenie Zarządu głównego członków związku strzeleckiego** odbędzie się w Warszawie w dniu 5 października b. r. (w niedzielę) o godz. 11-tej.

— **Wpisy na uniwersytet Jagielloński** zakończyły się. Zapisało się 3100 słuchaczy i słuchaczek. Zarządzono jeszcze dodatkowo wpisy dziekańskie, które potrwają do 15 b. m. Inauguracja nastąpi 4 bm.

— **W sprawie zajść listopadowych w Krakowie** dodatkowe śledztwo w sądzie wojskowym zostało już ukończone. Akta odesłano do minist. spraw wojskowych.

— **Zjazd związku zawod. kolejarzy** z całej Polski rozpocznie się 5 bm. w Krakowie.

— (t.) **Napad bandytów na pocztę.** Na wóz pocztowy zdążający szosą Dunajów—Pomorzany, napadła onegdaj banda, złożona z ośmiu opryszków, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci byli prawdopodobnie przez kogoś poinformowani, że wozem tym oprócz listów amerykańskich, przewozić się będzie gotówkę w wysokości 11.000 zł. Napad, dzięki odważnej postawie uzbrojonych konwojentów, udało się udaremnić. Rozbita banda po nieudanym napadzie, zbiegła przed ścigającymi ją posterunkami policji, w kierunku Lwowa.

— (t) **Pożar w Czyżykowie. Od iskry,** ...padłej z pękniętego komina na leżące obok siano, powstał onegdaj ogień w zagrodzie Piotra Krochnalskiego w Czyżykowie. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny wraz z zabudowaniami.

— **Umundurowanie dorożkarzy** nastąpi w Krakowie od 1 stycznia.

— **Epidemja grypy** rozszerza się coraz bardziej w Krakowie.

Z całego świata.

— **Zgon Wł. Zamoyskiego.** 2 b. m. w nocy zmarł hr. Władysław Zamoyki w Kurniku, który — jak wiadomo — ofiarował na rzecz oświaty w Polsce. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **W sprawie budowy letniska „Gwiazdy"** lwowskiej odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godz. 10 rano nadzw. walne zgromadzenie członków Stow. „Gwiazda" w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej.

— **Dzisiejsze, t. j. sobotnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Kilińskiego"** rozpocznie się o godz. 3 popoł. Bilety wstępu po specjalnie zniżonej cenie sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

— **Niedzielne przedstawienie popularne.** W niedzielę o godz. 3 popoł. daje teatr dla najszerszych warstw sztukę Bałuckiego „Kiliński" po cenach znacznie zniżonych. Temat sztuki i barwne jej wystawienie, powinny ściągnąć tłumy publiczności, która zabawi się świetnie.

— **„Komisarz sowiecki".** Dyrekcja teatru pisze: Dawno już nie było tak wielkiego zainteresowania premjerą, jak obecnie. Nie dziwne to. To „Komisarz sowiecki" jest pierwszą sztuką napisaną przez znakomitego autora na podłożu obecnych stosunków w Rosji sowieckiej. Akty I. i II. świetnie przedstawiają ten bezmyślny szał mordowania ludzi, często najniewinniejszych, jedynie tylko dlatego, by wykazać władzom, że urzędy pracują. Reszta aktów, to dzieje miłosne komisarza bolszewickiego, który w obronie ukochanej kobiety sam ginie pod kulami czerezwyczajki. — Sztukę reżyseruje p. Edward Żytecki.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Wycieczka do Daszawy odbędzie się w niedzielę, dnia 5. bm. — Punkt zborny uczestników wycieczki w westybulu głównego dworca o godz. 6.45 rano. Bilety zniżkowe jazdy koleją zakupi sekretarz Towarzystwa o godz. 6.50 dla członków, którzy jawią się na dworcu. Powrót wycieczki o godz. 22.10.

Kultura i magistratura.

KOŁTUNERJA WARSZAWSKA PRZECIW ARTYŚCIE.

W Warszawie w ostatnich dniach zdarzył się wypadek, świadczący bardzo niepochlebnie o braku kultury w magistrackich urzędach w Polsce.

Na posiedzeniu magistratu zaszedł następujący incydent. Podczas dyskusji o sprawie opery, dyrektor opery p. Emil Młynarski poruszył sprawę płac orkiestr.

P. Ilski na to zauważył: „Pan nie ma nic do mówienia w tej sprawie. Mam dość pańskiego artyzmu".

P. Młynarski, nie zwracając na to uwagi, ciągnął dalej swe wywody.

P. Ilski wówczas zwrócił się ordynarnie do intendenta teatrów, aby wyrzucił dyr. Młynarskiego z sali. W odpowiedzi na to oburzające zachowanie się, dyr. Młynarski wyszedł z sali, zapowiadając, że wyciągnie z tego zajścia konsekwencje.

Jak donosza dyr. Młynarski posłał p. Ilskiemu sekundantów.

Sprawa ta wywołała wielkie oburzenie w sferach artystycznych całego miasta, a związek muzyków zapowiedział, że póty nie pozwoli orkiestrze opery przystąpić do pracy, póki dyr. Młynarski nie otrzyma pełnej satysfakcji. Sądzimy, że do protestu warszawskiego związku przyłączy się cały świat kulturalny.

Sprawy spółdzielcze.

O Nuze.

Od jednego z bardzo poważnych obywateli, przyjaciół naszego pisma, otrzymujemy kilka uwag, dyktowanych przychylnością wobec N. U. Z A., instytucji, której idea jest najbardziej poparcia godną. Uwagi te podajemy w całości, na odpowiedzialność autora — nie możemy się jednak powstrzymać od zanotowania faktu, że o „Nuzie" krążą od dłuższego czasu bardzo niepochlebne wieści, że ogół członków tej kooperatywy skarzy się bardzo na jej gospodarkę niefachową. na organizację, na niekonkurencyjną kalkulację. zarzucając wprost tej instytucji, że nie przynosi nikomu żadnego pożytku, dyskredytując równocześnie ideę współdzielni spożywczych.

Sądzimy zatem, że w interesie i samego N.U.Z A. byłoby dopuszczenie do zbadania jej gospodarki, ogłoszenie kosztów administracyjnych, pensji i tantjem dyrektorskich i t. d. Uspokoiłoby to opinję. Wzbranianie się bowiem od udziału w rewizji, może nasunąć podejrzenie, że nikt nie chce się zająć... nieprzyjemną sprawą.

Po tym zastrzeżeniu, oddajemy głos naszemu informatorowi:

Dnia 26 września br. odbyło się w sali Tow. Pedagogicznego zebranie dyskusyjne członków N. U. Z. A Potrzeba takich zebrań była oddawna widoczna, to też uznanie należy się zarządowi, że w ciągu półrocza już drugie takie zebranie zwołuje.

Referat wstępny wygłosił wiceprezes Rady nadzorczej Nuzy Dr. Zagajewski, przedstawiając szczegółowo powstanie i obecny stan spółdzielni. Nuza jest dzieckiem wojny, etatyzmu, inflacji; powstała jako stacja rozdzielcza deputatów, p zydziałów itp., co się odbiło fatalnie na jej rozwoju. Wywołało to złudzenie, że Nuza ma wielką liczbę członków, obrotów i czynności, musiała mieć nadmierną liczbę personalu i środków technicznych do pokonania chwilowych fal zapotrzebowania — a nagła, w szybkiem tempie przeprowadzona sanacja skarbu, nie pozwoliła jej równie szybko przekształcać swoją organizację. Jednak ta reorganizacja się odbywa, Nuza staje na realnych podstawach, licząc na własne siły, t. j. na swoich członków. Ci jednak zbytnio nawykli do tego, że Nuza tylko daje, nie mogą wprost pojąć, że spółdzielnia musi od członków, utrzymywać udziały i stałe zakupy, ażeby móc swoje zadania spełniać. I tak 20.000 członków dotąd spłaciło tylko 12.000 złotych udziałów! To też zarząd, obiecując, że uczyni wszystko celem postawienia spółdzielni na wysokim poziomie, zwraca się do członków z energicznym apelem, żeby spełnili swoje wobec spółdzielni obowiązki.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Bielski, Szydłowski, prof. Doliński, sen. Siciński i inni.

Wszyscy podnosili pewne braki i niedomagania w działalności Nuzy, poza tem jednak podkreślali ważność tej spółdzielczej placówki, którą trzeba popierać dla jej znaczenia społecznego, ideowo spółdzielczego, a nawet narodowego, szczególnie na kresach, gdzie Nuza ma oddziały.

Pewien dysonans wywołał były pracownik Nuzy, który na podstawie ogólnikowych zarzutów proponował wybór komisji specjalnej dla zbadania gospodarki Nuzy. Komisję za zgodą zarządu Nuzy uchwalono, ale jej nie wybrano, ponieważ nikt z obecnych prócz wnioskodawcy nie chciał do niej należeć.

Uchwaliwszy w końcu zaufanie i zachętę do dalszej pracy zarządowi i Radzie nadzorczej, zebrani się rozeszli, prosząc o rychłe zwołanie podobnego zgromadzenia, szczególnie dla pań gospodyń. **Uczestnik.**

Sprawy podatkowe.

Przeciw wymierzaniu podatku obrotowego.

W minist. skarbu interweniowała onegdaj delegacja złożona z 3 posłów żydowskich i jednego senatora i odbyła konferencję w sprawie ostatnich wymiarów podatku obrotowego z dyrektorem departamentu p. Czechowiczem, który przyrzekł zbadać przedłożone materjały i oświadczył że ministerstwo skarbu wydać ma w najbliższych dniach okólnik do Inspektoratów skarbowych, żądający doraźnego zbadania zażaleń podatników w obecności rzeczoznawców, wyznaczonych przez odnośne grupy zaw. dowe między 15 a 25 bm. a więc jeszcze przed zebraniem się komisyj odwoławczych. Egzekucje będą po tym term nie wykonane tylko co do kwot podatkowych, ustalonych w toku tego doraźnego zbadania.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

3. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734·1 mm	734·1 mm	734·5 mm
Temperatura .	+ 12·4°C	+ 20·1°C	+ 17·3°C
Kierunek wiatru	SE	SSE	SSE
Prędk. wiatr.	14	19	22

Temperatura najwyższa + 20·8, najniższa + 11·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 3 października.

+ **Ograniczenia kredytów w Banku Polskim.** Z Warszawy donoszą, że Bank Polski realizuje bez przeszkody kredyty a pogłoski o ograniczeniu tychże. powstałe skutkiem tego, że oddziały Banku Polskiego otrzymały polecenie, ażeby nie przekraczały przyznanych sobie kredytów. Ze strony dyrekcji Banku Polskiego informują, że Bank Polski w przeciągu ostatnich paru miesięcy podwyższył już kredyty kilkakrotnie.

+ **Cło od mąki pszennej, żytniej i kukurydzianej** zniesione zostało 1 bm

+ **Targi wiedeńskie.** Ze sprawozdania Targu wiedeńskiego wynika, że frekwencja w porównaniu z latami ubiegłemi znacznie zwiększyła się. Liczba interesentów z Polski wzrosła o 40%, z Węgier o 150%.

ZAMIANA OBLIGACJI POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Z 1918 I 1920 R. NA OBLIGACJE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ.

Kwestję tytułową normują 1) rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 17 marca 1924 o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczowych pożyczek i 2) rozporządzenie ministra skarbu z 7 czerwca 1924 o wypuszczeniu 5% państwowej pożyczki konwersyjnej z r. 1924.

Celem zapoznania interesowanych z ogólnemi zasadami konwersji pożyczek państwowych, przytoczymy tu zarys postępowania przy zamianie obligacji pożyczkowych.

1) **Uprawnienia do konwersji** — mają posiadacze a) asygnat pożyczki państwowej z 1918 r. według stosunku 100 K = 2.85 zł., 500 K = 14.28 zł., 1.000 K = 28.57 zł., 5.000 K = 142.85 zł. i 10.000 K = 285. 71 zł.; b) obligacji 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz obligacji 5% krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 — obu według stosunku 1.000 Mkp.=10 zł.; wreszcie c) posiadacze obligacji 4% państwowej pożyczki premjowej z r. 1920 (t. zw. miljonówki) według stosunku 1.000 Mkp. = 2 zł.

Przedstawione do zmiany obligacje winny być zaopatrzone we wszystkie kupony odsetkowe, które w dniu 1 stycznia 1925 jeszcze nie będą płatne.

2) **Postępowanie konwersyjne.** Posiadacze asygnat i obligacji zwracają się z niemi do kas skarbowych (we Lwowie. pl. Ducha, Rutowskiego 17 i Kościuszki 1. 9, ewentualnie z większą ilością obligacji do Banku polskiego), gdzie otrzymują na żądanie bezpłatne deklaracje. Po wypełnieniu deklaracji: imię i nazwisko, adres i nazwy obligacji wraz z numerami emisyjnemi, składają je strony wraz z obligacjami w kasie skarbowej, w zamian za co otrzymują zaświadczenie o przyjęciu obligacji do zamiany. Kasa skarbowa odsyła obligacje do urzędu pożyczek w Warszawie, który nadeśle kasie skarbowej obligacje pożyczki konwersyjnej. Obligacje pożyczki konwersyjnej wydawać będzie kasa skarbowa w swom czasie za zwrotem zaświadczenia. Kasy skarbowe przyjmować mają obligacje do zamiany do 1 stycznia 1925 r.

3) **Obligacje konwersyjne** — opiewają na 10. 50 i 100 zł.; wypuszczone ponadto świadectwa ułamkowe po 1, 3 i 5 zł. Pożyczka konwersyjna będzie umorzona do dnia 2 stycznia 1945 r. w 40 półrocznych ratach, począwszy od 1 lipca 1925 r. według osobnego planu amortyzacyjnego. Oprocentowanie jest 5% za okazaniem kuponów: pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1925.

Dr. N. S.

+ **Cła wywozowe.** Dz. U R. P Nr. 83 ogłasza rozporządzenie m'ni terjalne ustalające obowiązujące od dnia 29 września br. cła wywozowe na następujące między innemi artykuły licząc za 100 kg. wagi: żyto i mąka żytnia 5 zł. buraki cukrowe 0.55 zł. otręby wszelkie 5 zł. słonina i smalec 85 zł. makuchy 2 zł.

Drewno:

1) opałowe 0.50 zł. 2) dłużyce i kłody 0.40 zł. 3) osika nieobrobiona, belki, bale i deski osikowe oraz papierówka osikowa 1.50 zł.

Smoła pogazowa surowa 2 zł.

Żelaziwo i stal, stare, lane i kute, fragment, łom, szmelc, wióry, również prasowane i proszek 5 zł.

Szmaty, skrawki z tkanin, stare liny, powrozy i sznurki, skrawki papierowe i makulatura 15 zł.

Nasiona lnu 5 zł.

Nasiona rzepaku i rzepiku 4 zł.

Zwolnione zupełnie od opłat wywozowych zostały następujące artykuły:

Gęsi, trzoda chlewna, proso, gryka fasola, groch, drób bity i żywy, mięso końskie, świeże, solone i mrożone, oraz gotowane, suszone, wędzone i marynowane, seradela, wyka, peluszka i koniczyna, ziemniaki, zboże z wyjątkiem żyta, mąka z wyjątkiem mąki żytniej, cukier, gorczyca, słód.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane. Bank Hipoteczny 0.62. Przemysłowy 0.45 1/4. 0.45 1/2, Z. B. K. 0.12, 0.11. Browary 7.35, 730, Chodorów 5.50. 5.55, 5.56, 5.54, 5.50. 5.51, 5.53, 5.57, Chybie 7.60. Cegielki 0.72, 0.68. 0.70. 0.67, 0.69, 0,66. 0.73, Pocisk 2.40, Rakszawa 2.45, Siersza g. 4.30, 4.35, 4.34, Tepege 3.25, Tespy 4.00. Zieleniewski 9.50. 9.75, Ćmielów 0.60. Nitrat 0.50, 0.53, Ojkos 2.58, 2.56, Parowozy 0.36. 0.35. Pezet 0.23, 0.22. 0.25 i pół, 0.21.

Niekotowane. Brugger 0.45, Bk. Ziemian 0.11. Elektrosan 0.22, 0.24, Gazy wschodnie 13.00, 12.90, 13.00, 13.05, Gazociągi 0.21. 0.20, 0.21. Gazolina 1.28. 1.30, 1.33, Jaworzno (100) 15.15. 15.20 (25) 16.00, 16.15, (drobn.) 19.25. 19.40, Len 0.50, 0.51, Olkusz 0.85, 0.87, 0.89, 0.88. Przeworsk (okaz) 200.00. 201.00. Węglówki 0.03 1/4

• • •

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i pół. dolary kanadyjskie 4.98 do 5.00. korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 3/4, leje 0.02 1/4 do 0.02 i pół. franki franc. 0.27 i pół do 0.28 i pół. franki szwajcar. 0.97 i pół do 0.98 i pół. funty szterl. 23.35 do 23.500.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.00, 20 frank. 20.50 do 20.70. 20 mark. 23.50 do 23.80. 10 rubli 27.00 do 27.80.

Srebro: kor. austr. 0.44 do 0.45. 5 kor. austr. 2.26 do 2.30, guldeny 1.16 do 1.18, ruble 1.86 do 1.92. kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 228	Lwów 3 październ.	Warszawa 3 październ.	Zurych 3 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	101·00
1 funt ang.	—	23·15	23·30
100 frs franc.	—	27·40	27·50
100 fr. szwaj.	—	99·50	100·00
100 frc. belg.	—	25·10	25·80
100 K czesk.	—·—	00·00	15·65
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	1·24
1 Dolar am.	—	5·18½	5·22
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·72½	22·82
100 Lei rum.	00·00	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	201·75	202·00
100 K norw.	—	—·—	73·50
100 K duńsk.	—	— —	90·50
100 K szw.	—	000·00	139·50
Hiszpanja	—		69·50
Belgrad			7·20
Pożycz. złota		5·60	
Poż. kolej.		8·60	
Bony złote		0·86	
Miljonówka		0·62	
		(AW)	(AW)

5. października wybory do Kasy Chorych.

Ubezpieczeni głosują na listę Nr. 2. **Pracodawcy głosują na listę Nr. 6.**

Komunikaty.

Związek Legionistów Okręgu Lwów, przystępuje do wydawnictwa dwutygodnika p. t. „Panteon Polski“, którego treść stanowią życiorysy z fotografjami poległych w bojach o Niepodległość Polski, Legionistów między 1914—1918 roku i następnie oficerów i szeregowych Wojsk Polskich między 1918—1921 r.

Jednocześnie „Panteon Polski“ zamieszczać będzie epizody z walk, fotografje dowódców żyjących, bohaterskie czyny żyjących oficerów i szeregowych, i t. p.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Kolegów, jakoteż Rodzin i Krewnych poległych o nadsyłanie nam życiorysów i fotografji, względnie już gotowych klisz poległych na adres, Lwów Zielona 7.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Zarząd Okręgu Związku Legjon. we Lwowie.

Z sali sądowej.

Za wichrzenia komunistyczne.

Przed lwowskim sądem przysięgłych odbyła się 2 bm. rozprawa o zdradę stanu przeciw 18-toletniej studentce filozofi z Warszawy Annie Jemiołkowskiej i 32 letniemu mechanikowi z Jarosławia. Kazimierzowi Pyzikowi, którym zarzucano rozlepianie i rozrzucanie odezw komunistycznych a szczególnie odezw związku Komun. młodzieży, protestującej przeciw rozstrzeleniu 19 letniego komunisty Engla, którego sąd doraźny w Łodzi skazał na karę śmierci. Pyzik był sekretarzem „Związku proletarjatu miast i wsi“. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał sąd Pyzika na 10 lat ciężkiego więzienia a Jemiołkowską za zakazany kolportaż na grzywnę 200 zł.

PONOWNA ROZPRAWA PRZECIW SPRECHEROWI.

Wczoraj przed sędzią jednostkowym, Malickim, rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciw J. Sprecherowi, właścicielowi olbrzymiej kamienicy przy pl. Marjackim, oskarżonemu o lichwę mieszkaniową. Jak wiadomo — osk. Sprecher był już przez sędziego jednostkowego dr. Hutha skazany przed kilku miesiącami za tę lichwę na 2 miesiące ścisłego aresztu, na grzywnę 2 i 30 miljonów mp. i na wywieszenie wyroku na domu przy pl. Marjackim. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok, jednak Najwyższy Trybunał w Warszawie wyrok ten zniósł i polecił rozpocząć nową rozprawę. Wczoraj oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił oskarżonego ponownie dr. Pierackl. Wczoraj do południa przesłuchano oskarżonego, dziś rozpocznie się przesłuchiwanie świadków.

ZEMSTA ZAWIEDZIONEJ.

Marja Bojko, starsza już niewiasta, pielęgnowała chorą żonę włościanina Michała Kostiuka w Tartakowie, a gdy biedaczka zmarła, w smutku pogrążony mąż, zbliżył się do pielęgniarki i mimo, że była bardzo brzydka, obiecywał jej pośobno małżeństwo. Jednak poślubił inną. W przededniu ślubu podpalił ktoś stodołę Kostiuka, która spłonęła z narzędziami rolniczemi i krescencją. Podejrzenie padło na Marję Bojko i były silne poszlaki, że ona to uczyniła z zemsty. Wczoraj odpowiadała ona przed trybunałem przysięgłych za zbrodnię podpalenia. Bronił ją adw. dr. Żywicki. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, sędziowie jednomyślnie zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni podpalenia, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Niedziela 5 października. Boisko Pogoni. Godzina 3-cia popoł. Hasmonea-Pogoń.

Piłka nożna.

Niedzielne spotkania. Na boisku Pogoni zmierzy się Pogoń z Hasmoneą. Są to zawody rewanżowe o mistrzostwo kl. A. Pierwsze zawody — jak wiadomo — zakończyły się wynikiem remisowym 0:0, obecnie większe szanse zwycięstwa posiada Pogoń, ponieważ znajduje się w lepszej formie i pomimo osłabionego składu brakiem Fichtla, który jako równoczesny gracz 19 pp. musi z tą drużyną na niedzielę wyjechać do Warszawy celem rozegrania decydujących spotkań o mistrzostwo armji. Hasmonea natomiast w ostatnich dniach straciła dużo ze swej siły.

W Przemyślu zmierzy się Polonja z Czarnymi, którzy również wyjadą w składzie osłabionym brakiem Hawlinga i Kopcia. Naszem jednak zdaniem, mimo to Czarni mają wielkie szanse zwycięstwa.

Zagranicą na wzmiankę zasługują derby praskie pomiędzy wiecznymi rywalami Spartą i Slavią. Podobny charakter zawodów nosi spotkanie Amatorzy—Vienna w Wiedniu.

Zawody Pogoń (Stryj) — **Sparta,** zostały odłożone z niedzieli na przyszły tydzień, a to z powodu wyjazdu kilku graczy Sparty z 19 pp. do Warszawy.

KOLARSTWO.

Niemiecki rekord na 20 km. ustanowił w Lipsku Pürten—Komet w czasie 1:08:45.6 sek. Dawny rekord wynosił 1:09:59.9 sek.

Mistrzostwo austrajackie w biegu kolarskim na dystansie 100 km zdobył Otto Cap w czasie 3:17.53.2 sek. 2) Józef Kokoll (3:17:57 sek.).

Zawody kolarskie w Paryżu na przestrzeni 100 km wygrał Van Hevel w czasie 2:12:30 sek. (rekord przeciętny na godzinę 45.282 km). 2) H. Suter. 3) H. Pelissier. 4) Van Kempen. 5) F. Pelissier. 6) Vermandel 2:19:20.4 sek.

— oo —

KONKURS

Związek artystów-plastyków w Wielkopolsce ogłasza z poręki „Filmotwórni“ w Poznaniu konkurs na plakat i winiety dla filmu pod tytułem „Podróż po Odrodzonej Polsce“. Wielkość plakatu : 70 na 85 ctm. dwubarwny, z napisem: „Podróż po Odrodzonej Polsce“. Trzy winiety dla ekranu, piórkowe, czarno-białe. 1. Karta tytułowa, ozdobna z napisem „Podróż po Odrodzonej Polsce“. 2. Na każdy akt z napisem w ornamencie „Filmotwórnia“ Poznań. 3. Dla każdorazowego tekstu objaśniającego, ornament drobny. Wielkość winiety: ramka zewn.: 165 na 120 margines 40 milim. Nagroda za plakat Złp. 300. za trzy winiety złp. 200. Jury zastrzega sobie dalszy zakup winiet po 50 Złp. za winietę. Prace winne być nadesłane do 10. października br. do „Filmotwórni“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, IV. p.

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty **na październik 1924.** wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Jednocześnie polecamy P. T. Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego“ najwytworniejszy warszawski ilustrowany tygodnik **„ILUSTRACJA“**

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“

bez dostawy . . .	mies. Zł. 3.30	kwart. Zł. 9.40
z dostawą lub przesyłką pocztową	mies. Zł 3.60	kwart. Zł. 10 20
zagranicą . . .	mies. Zł. 5.50	„ Zł. 15.50

Pojedynczy numer 15 gr., na prowincji 17 gr.

Prenumerata Tygodnika Ilu trowanego „ILUSTRACJA“

z dostawą lub przesyłką poczt mies . .	Zł. 2.50
kwartalnie . .	Zł. 7.40
zagranicą kwartalnie	Zł. 10.50

Pojedynczy numer 60 gr.

Zniżona prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO“ wraz z „ILUSTRACJĄ“
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. Zł. 5.— kwart. Zł. 14.—

C. WEYER. 2

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.
(Tłumaczył z franc. K... ł.)
(Ciąg dalszy).

Tutaj zakończyło się moje tułacze życie. Spotkałem się z jednym jegomościem, którego znałem oddawna, a który właśnie założył sobie przedsiębiorstwo rozrywkowe ze salą bilardową.

Byłem bardzo dobrym graczem w bilard; znajomy wiedział o tem dobrze i zaproponował mi zawiadowstwo tą salą na jego rachunek. Pensja nie była zbyt wielka, ale to mi było obojętne. Nie trudno mi bowiem było namówić na partję bilardu jakiegoś pijanego metysa, który jechał do najbliższej stacji Kompanji Zatoki Hudsońskiej, wioząc ze sobą całą partję futer na sprzedaż.

Każdy metys musi się zawsze chwalić, że jest „bardzo sport“, i nie znosi żadnego sprzeciwiania się pod tym względem. Sprawa mi zatem szła jak z płatka. Osobników do sprowokowania znalazło się zawsze podostatkiem, a z chwilą, gdy który z nich się zapalił, byłem już pewny swego. Zaraz w pierwszy wieczór moich nowych obowiązków, wygrałem pięćdziesiąt dolarów.

Dlatego też, na drugi dzień, przyjąłem bardzo chłodno propozycję, uczynioną mi przez Tommego:

— Nie pojechałbyś z nami?

— Nie.

— Nasza wyprawa warta zachodu!

— Jedźcie sami.

— Otrzymasz trzecią część całego zysku — kusił Tommy — zastanów się.

— Już się zastanowiłem.

— Nie masz racji. Pożałujesz tego... oczywiście jest to twoja sprawa.

— Kiedy wyjeżdżacie? — spytałem przerywając.

— Pojutrze, o siódmej rano... od północnej strony Athabasca Street... przyjdź pożegnać się z nami...

I przypominam sobie dokładnie obraz ostatniego naszego widzenia się: dwóch ludzi w futrzanych kapuzach, w wysokich filcowych papuczach, prowadziło dwa długie zaprzęgi psów. Jeden z tych zaprzęgów był naładowany prowizją. Na drugim leżała jakaś tajemnicza skrzynia, wewnątrz której słychać było jakieś metaliczne odgłosy, przy każdym silniejszym szarpnięciu zaprzęgu. Tommy uśmiechał się i mrużył znacząco oko, lecz niczego nie mogłem się domyśleć...

Widziałem długi ślad sanek, wyryty na śniegu i kończący się gdzieś daleko... Sylwetki ludzkie zmniejszały się coraz bardziej...

Dwie godziny później zapomniałem o ich istnieniu... Takie jest życie!

* * *

Trzy zimy w Athabasca Landing i spora ilość naiwnych klijentów, lubiących grać hazardownie — zrobiły ze mnie bogacza. W banku miałem już swoje konto, zwiększające się nieustannie i miałem już możność pozwolenia sobie na fantazję.

Najnowszy zaś mój pomysł był następujący

Dowiedziałem się od jednego gadatliwego człowieka, który wszystkim wokoło pokazywał spory słoik, napełniony złotym piaskiem, że liczne dopływy rzeki Niewolników i Mackenzie przedstawiają bardzo nęcące widoki; a gdy ów poszukiwacz złota nazwał mi rzekę Mac Farlane, poznałem po drżeniu mego ciała, że zaraziłem się od niego gorączką złotą.

Samotna podróż tysiąca dwieście do półtora tysiąca mil, po rzece niosącej łódź z szybkością czterech mil na godzinę, nie odstraszała mię bynajmniej. Gdy nadeszły cieplejsze dnie, naładowałem łódkę żywnością i amunicją; Polo, olbrzymi pies labradorski, usiadł sobie na przedzie, na stosach bagaży. Stojąc z tyłu, pożegnałem się jeszcze raz ostatni z Athabasca Landing i odbiłem od brzegu, puszczając się na wody mętnej rzeki, otoczonej stromymi pagórkami.

* * *

C. d. n.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.